

Jak nowa rezydencja carów,
Służba swe obowiązki zna,
Precz wysiedlono stąd Tatarów
Gdzie na świat wyrok zapasć ma.

Okna już widzą, słyszą ściany
Jak kaszle nad cygarem Lew,
Jak skrzypi wózek popychany
Z kalekim Demokratą w tle.

Lecz nikt nie widzi i nie słyszy,
Co robi Góral w krymską noc,
Gdy gestem w wiernych towarzyszy
Wpaja swą legendarną moc.

Nie miejcie żalu do Stalina,
Nie on się za tym wszystkim krył,
Przecież to nie jest jego wina,
Że Roosvelt w Jałcie nie miał sił.
Gdy się Triumwirat wspólnie brał
Za świata historyczne kształty,
- Wiadomo kto Cezara grał -
I tak rozumieć trzeba Jałtę.

W resztce cygara mdłym ogniku
Pływała Lwa Albionu twarz:
Nie rozmawiajmy o Bałtyku,
Po co w Europie tyle państw?

Polacy? Chodzi tylko o to,
Żeby gdzieś w końcu mogli żyć...
Z tą Polską zawsze są kłopoty -
Kaleka troszczy się i drży.

Lecz uspokaja ich gospodarz
Pożółkły dłonią głaszcząc wąs:
Mój kraj pomocną dłoń im poda,
Potem niech rządzą się jak chcą.

Nie miejcie żalu do Churchilla,
Nie on wszak za tym wszystkim stał,
Wszak po to tylko był Triumwirat
By Stalin dostał to, co chciał.
Komu zależy na pokoju,
Ten zawsze cofnie się przed gwałtem -
Wygra, kto się nie boi wojen,
I tak rozumieć trzeba Jałtę.

Ściana pałacu słuch napina,
Gdy do Kaleki mówi Lew -
- Ja wierzę w szczerłość słów Stalina
Dba chyba o radziecką krew.

I potakuje mu Kaleka,
Niezlomny demokracji stróż:
Stalin to ktoś na miarę wieku,
Oto mąż stanu, oto wódz!

Bo sojusz wielkich, to nie zmowa,
To przyszłość świata - wolność, ład -
Przy nim i słaby się uchowa,
I swoją część odbierze... - strat!

Nie miejcie żalu do Roosevelta,
Pomyślcie, ile musiał znieść!
Fajka, dym cygar i butelka,
Churchill, co miał sojusze gdzieś.
Wszakże radziły trzy imperia
Nad granicami, co zatarte:
- W szczegółach zaś już siedział Beria,
I tak rozumieć trzeba Jałtę!

Więc delegacje odleciały,
Ucichł na Krymie carski gród.
Gdy na Zachodzie działa grzmiały
Transporty ludzi szły na Wschód.

Świat wolny święcił potem tryumf,
Opustoszały nagle fronty -
W kwiatach już prezydenta grób,
A tam transporty i transporty.

Czerwony świt się z nocy budzi -
Z woli wyborców odszedł Churchill!
A tam transporty żywych ludzi,
A tam obozy długiej śmierci.

Nie miejcie więc do Trójcy żalu,
Wyrok historii za nią stał
Opracowany w każdym calu -
Każdy z nich chronił, co już miał.
Mógł mylić się zwiedziony chwilą -
Nie był Polakiem ani Bałtem...
Tylko ofiary się nie mylą!
I tak rozumieć trzeba Jałtę!